

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSLAW SCHMITT.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halercy;
na prowincji:
z jednorazową przesyłką:
rocznie . . . 30 K — h
kwartalnie . . . 7 „ 50 „
miesięcznie . . . 2 „ 50 „
W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI” — Lwów, plac Marjacki 1. 7.
Telefonu Nr. 151.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halercy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halercy
Drobne ogłoszenia po 3 halercy za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halercy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halercy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:
poranny . . . 3 halercy
popołudniowy . . 8 halercy
na prowincji:
poranny . . . 5 halercy
popołudniowy . . 10 halercy

Czas odnowić przedpłatę na Dziennik Polski

który wychodzi 2 razy dziennie
o godz. 8 rano i o 3 popoł.

PRENUMERATA za dwa wydania dziennie wynosi miesięcznie:

we Lwowie 2 korony
(za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 hal.)
na prowincji 2 kor. 50 hal.
(z dwurazową przesyłką 3 kor.).

Przy Dzienniku Polskim prenumerować można.

BLUSZCZ
najlepsze pismo ilustr. dla kobiet, z dodatkiem mody najświeższych i tańc krajów.

BLUSZCZ kosztuje kwartalnie:
we Lwowie 3 korony
na prowincji 4 kor. 80 hal.

W sprawie t. z. matury.

Lwów 6 czerwca.

Znieść „maturę” — czy ją zostawić nadal? To pytanie zaprzęta od dłuższego już czasu nietykło sfery nauczycielskiej zagranicą i u nas, ale w wyższym może jeszcze stopniu cały ogół rodzicielski. Nasze „Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych” — które w czasie kilkunastoletniego istnienia swego dało inicjatywę do niejednej rozumnej i pozytywnej reformy w zakresie średniego szkolnictwa (o ile naturalnie albo kraj, rada szkolna pod rządami Bobrzyńskiego, albo ministerstwo oświaty wszelkich tego rodzaju zabiegów postępowych nie uśmierciły) — jak wiadomo ze sprawozdań, obradowało w czasie Zielonych Świąt, pomiędzy innymi i nad tą niesłychanie ważną kwestją. Rezultatem ożywej i wysoce znamiennej dyskusji, — prowadzonej przez tak wybitną powagę naukową, jak prof. dr. K. Twardowski, ciętego polemistę dra M. Warmkiego i w. i. — była uchwała większości zgromadzonych, aby „na razie” pozostać maturę w naszych szkołach średnich.

Przeważały tedy poglądy postępowe pedagogów młodszej daty, chociaż nie zupełnie. Początek jednak zrobiony! To słowo „na razie”, które ukończyło dzisiaj żal trwożliwych serc profesorskich, za tym remanentem reakcyjnego na wstrząs ducha w monarchii Habsburgów, — ono stanie się niewątpliwie ową kropką, która żłobi głaz najtwardszy. *Gutta cavat lapidem.*

Kwestja bowiem, tak postawiona, wracać będzie niewątpliwie odtąd rokrocznie, aż wreszcie oswoją się z kasać matury, umysły temu krokowi niechętnie jeszcze, aż cały ogół rodzicielski, znajdujący silną potęgę w poważnych głosach znamienitych pedagogów naszych, zacznie głośno domagać się tej reformy. Pod tym względem trudno chyba o bardziej wyniosłe i właściwe forum publiczne, jak komisja szkolna sejmiku krajowego, jak na-

stępnie gremialna uchwała naszej reprezentacji krajowej, która powinna i musi w dalszym ciągu znaleźć swój odzwierciedlenie w Kole polskiem i radzie państwa. Taki „tok instancyj” jest oczywiście konieczny, jeżeli ten postulat ma w samej rzeczy przejść, bodaj po jakimś czasie, ze sfery życzeń, w sferę czynu, z wielkim pożytkiem dla edukacji publicznej.

„Na razie” jednak egzamin dojrzałości, *vulgo* matura, będzie dalej trapiła umysły ojców i młodzieży, oddając ośmioletnią pracę i modyły tej ostatniej, a wieloletnie strapienia i wydatki pierwszych, zbyt często niestety, na igraszkę losu — że się tak wyrażymy — na formalny hazard przypadkowości! Co prawda — już teraz, dzięki pomyślniejszym względnie stosunkom w naczelnej krajowej władzy szkolnej, dzięki poglądom liberalniejszym i bardziej postępowym, zarówno szefi tej władzy, p. wiceprezyciela Płażka, jak delegatów rady szkolnej na egzamina dojrzałości, wyznaczonych z łona wyższych zakładów naukowych, — egzamina te straciły wiele z dawnej swej, monstrualnej cechy istnych prób pamięciowych, a zaczęły być popisem stopnia ogólnej dojrzałości umysłowej abiturjentów. Mimo to jednak półwiekowa, rdzą pokryta tradycja przepisów i rozporządzeń takich ministrów ciemnoty, jak np. oślawiony hr. Thun, zbyt się wżarła po prostu w krew i szpik naszych pedagogów dawniejszego autoramentu, aby ta matura już teraz przestała być postrachem 18-letnich młodzieniaszków, aby wśród nich nie zmarnowała zbyt często wielu chłopaków, nie zasługujących wcale na późniejsze zwłoczenie i wykołowanie.

Wiadoma bowiem rzecz, iż bardzo znaczny procent zupełnie „odpalonych”, lub choćby na „poprawkę” tylko skazanych maturzystów — z rozmaitych przyczyn — rzuca w kąta naukę i zwiększa niestety kadry inteligentnego proletariatu. A właśnie w szeregach tegoż, wzrastających rokrocznie z groźną progresywnością, wytwarzają się żywioły wiecznie niezadowolone, do społeczeństwa rozczalone i każdej agitacji rozkładczej chętne ucho nadstawiające.

Zanim przeto owo „na razie”, mieszczące się dziś w uchwale tak poważnego ciała pedagogicznego, jak nasze „Tow. nauczycieli szkół wyższych”, zostanie definitywnie z widowni sprzątnięte, zanim po stosownej oczywiście reformie studiów w szkołach średnich, matura tańżeńska pójdzie na skład starych rupiec, uważamy za obywatelski obowiązek komisji egzaminacyjnych, aby w granicach swej kompetencji wszędzie raz już zerwały z mechanizmem biurokratycznym i z popisów mehaniki pamięciowej, uczyniły popisy pewnej intelektualnej dojrzałości egzaminowanej młodzieży, jej stopnia inteligencji i rozwoju duchowego, niezbędnych naturalnie dla jej wstępu w progi wyższych zakładów naukowych.

Korespondencje.

Paryż 2 czerwca.

(„La damnation de Faust” Berlioz. — *Burliwy koncert.* — Nowa sztuka Oktawa Mirbeau).

Mieliśmy tu wielką uroczystość artystyczną. Było nią wystawienie na scenie arcydzieła Berlioz, „La damnation de Faust”, które dotąd wykonywane było tylko na koncertach symfonicznych Colonne, Lamoureux i innych. Sam Berlioz, twórcą swego Fausta, miał jedynie na myśli danie „Symfonji opisowej”, która byłaby ilustracją do najpiękniejszych scen poematu Goethego. Nigdzie i ni-

gdy w swej korespondencji, w której wypowiadał wszystkie swe pożądanja i aspiracje, nie traktował Berlioz swej „legendy” Faustowskiej, jako opery. To też niedawno p. Raul Gunsbourg, dyrektor teatru w Monte Carlo, powziął zamiar dokonania adaptacji scenicznej dzieła Berlioz; sfery melomanów i artystów przyjęły jego projekt z obawą i niedowierzaniem. Wielu z pomiędzy wielbicieli geniusza Berlioz obawiało się, że zmaterializowanie jego myśli i zrealizowanie jej na scenie, odbije się ujemnie na tem arcydziele.

Więc z niemałym niepokojem, lecz z tem większym zaciekawieniem podążano na tę premierę. Adaptacja p. Gunsbourga wystawiona została w teatrze Sary Bernhard, staraniem stowarzyszenia artystycznego „des Grandes Auditions musicales”, któremu przewodniczył głośna melomanka hr. Greffulhe. Dzięki temu stowarzyszeniu, słyszeliśmy w bieżącym sezonie częściowe wykonanie Wagnerowskiego Parsifala i potężną, majestatyczną „Missa solennis” Beethovena. Dla pokazania „Damnation de Faust” maszynierja sceniczna dokonała prawdziwych cudów; przepychy wystawy i oryginalność pomysłów dekoracyjnych przechodziły wszystko, cośmy w tym rodzaju dotąd widzieli. W ostatnim akcie, otwierającym „course à l'Abime” Berliozowskiej Symfonji, prawdziwy wodosпад toczy swe wiry przed oczyma widzów. Wykonawców dobrano znakomitych; całość jest olśniewająca, świetna, fajerwerkowa.

A jednak przewidywania nasze i obawy były słuszne. Poemat Berlioz traci na scenie cudną harmonję swych linii; jego szlachetna czystość zaciera się jakby w tej powodzi ozdób, dekoracji, błyskotek i świecideł, których mu nie potrzeba. Stokroć podnioslejszy nastrój budzi w swej pierwotnej formie, w jakiej przywykliśmy go słyszeć na koncertach symfonicznych.

Dość poważna manifestacja zakłóciła spokój jednego z ostatnich niedzielnych koncertów Colonne'a. Program składał się wyłącznie z dzieł Griega, a orkiestra przez niego była dyrygowana. Otóż nacjonalisci francuscy nie zapomnieli wysoce nietaktownego zachowania się Griega w roku 1899 podczas sprawy Dreyfusa. Grieg, będący zapalonym i przekonanym stronnikiem eks-kapitana, w odpowiedzi na uprzejme zaproszenie Colonne'a o przyjęcie udziału w jednym z koncertów, nadesłał list brutalny i zięjący nienawiścią do zaślepionej Francji, nie chcąc apoteozować niewinnego Dreyfusa. Przyszło kompozytorowi już w owej epoce wyświastanie i „chahut”, jeżeli się zjawia kiedykolwiek w tej wstrętnej mu Francji i słowa obecnie dotrzymano.

Ze sztuk, wystawionych w ostatnim miesiącu na różnych scenach paryskich, najdłuższe powodzenie wzięły można trzyaktowemu utworowi Oktawa Mirbeau pt. „Les affaires sont les affaires”, odegranemu w Komedji Francuskiej. Bohater sztuki, genialny finansista, Izidor Lechat, umiający znakomicie wyzyskać miliony z krzywdy i nędzy ludzkiej, a jednocześnie naiwny czasem i sentymentalny nawet — zostanie w swej przesadnej niemal potworności jednym z najlepszych i najśliczniej skreślonych typów komedji współczesnej. Mirbeau jest ironistą zjadłym i okrutnym, lubującym się w pogłębianiu typów ujemnych, w rzucaaniu plam i cieni, których nie łagodzi żadne światło i żadna miększa linja. Izidor Lechat posiada 50 milionów, wspaniały zamek, a dodatku do tych bogactw żonę i

dwoje dorosłych dzieci: syna i córkę. Żona, skromna i cicha, szara i przeciętna, zdaje się jakby wiecznie zablakana w pałacu i królewskim prawie parku. Nie umie radzić sobie z liczną służbą, z intendentami itd. W całym trybie życia zachowuje zasady oszczędności małoburżoazycznej. Izidor Lechat urobił ją na postuszną swoją niewolnicę.

Nie udaje mu się równie dobrze z córką, która pogardza nim i nienawidzi go. Wstrętem przejmując ją majątek, zdobyty ceną nie całkowitych może złodziejstw i szachrajstw — Lechat zbyt sprytnym jest na to — lecz zupełnego wyzbycia się ze skrupułów, sumienia i serca. W chwili, gdy ojciec będzie chciał przeprowadzić małżeństwo tej córki z synem zrujnowanego markiza — ona wypowie mu wszystko, co o nim od lat całych myśli i z radością rzuci mu w twarz w obecności markiza, iż jest kochanką biednego inżyniera (inżynierowie nie przedko jeszcze zejdą z reper-toaru) i że z tym swoim wybranym dom rodzicielski opuści. Towarzyszy jej przekleśnięcie ojców. Lechat oto ukarany już jest w córce za nędzę moralną swego życia. Za chwilę nowy cios nań spadnie. Jego syn, psuty przezeń i wielbiony hulaka i snob, przeżyty już i zniszczony, jak wiekowy starzec, ginie śmiercią nagłą i tragiczną. Używając na swym samochodzie rozkoszy pędzenia z szybkością 120 kilometrów na godzinę, zostaje zmiażdżony o jakiś mur, o który uderza w całym rozpędzie jego rozszalała maszyna.

Rozpacz Lechata jest bezgraniczna, bo syn był jedynym jego szczerem przywiązaniem. Lecz oto nadchodzi dwaj finansisci, z którymi on prowadzi interes 20-miljonowy i którzy chcą korzystać z jego strasznego przygnębienia, aby uzyskać wygodne warunki. Lechat odczuwa to i w jednej chwili opanowuje swą boleść, aby z zimną krwią dyskutować o aferze. I na tym obrazie realistycznym i silnym kończy się dramat, skoncentrowany, jak to pokazuje już to pobięzne streszczenie, naokoło jednej postaci Izidora. Jest to poniekąd wada, lecz i zaletą jednocześnie tej sztuki, która uwypukla typ ten z niezwykłą wyrazistością.

Zaburzenia w Rumunji.

O zaburzeniach w Rumunji, które towarzyszyły ostatnim wyborom ścisłszym do Izby deputowanych, podają dzienniki rumuńskie wiadomości, z których wynika, że zaburzenia wywołał liberalni (partja rządząca), którzy nie wypuszczali konserwatywnych wyborców do lokalów wyborczych. Bezstronny *Bukarester Tagblatt* tak przedstawia główne zajście: W dzielnicy Tabacari zaczęło się bić już przedpołudniem. Kapitana Economu, który był komisarzem rządowym i innego członka komisji, pobito bardzo ciężko. — Jeden z wyborców liberalnych obraził wchodzących do sali generałów Lahovary'ego i Diescu, a gdy generałny prokurator kazał aresztować napastnika, przyjaciele tegoż gwałtem go wyrwali z rąk policji i uprowadzili. Około 11 awantury przemieniły się w krwawą bitwę. Wznowy komisarz poltji został pobity przez agitatorów liberalnych, którzy ustawili się we drzwiach lokalu wyborczego. Na policjantów, którzy nadbiegli z pomocą, rzucito się około 70 ludzi z kijami i przez chwilę trwała formalna bitwa. Byli minist. Lahovary ma zatamować czaškę, sędzia śledczy Mumujanu złamane dwa żebra, rannych ciężko jest kilkunastu ludzi. — Wobec takiej „zreorganizowanej agitacji” zwycięzcami musieli zostać libe-

ralni. Wyborcy konserwatywni zebrali 85 świadectw lekarskich, aby wykazać, że wybory takie nie mogą być ważne, jako bardzo dalekie od zasady „swobodnego wyboru.”

Mały fejleton.

Galerja zaginionych oryginałów lwowskich.

I.

Każde miasto ma swe odrębne właściwości, ma też i swoje oryginalne typy, jakich się gdzieindziej nie znajduje; ma swe rozmaite figury brukowe, tak popularne z biegiem lat, że sława ich — *sui generis* — nietylko z pokolenia na pokolenie, ale i do tradycji przetrwała, a nawet niekiedy sięgnie i daleko poza rogatki danego grodu. Bywają też między takimi osobnikami istoty, przez naturę i życie uśpołedzone, które losy przeznaczyły w ich okropnej doli na pośmiewisko, lub w najlepszym razie, na zabawę drugim, ludzi normalnych. Prawda, że im więcej cywilizacja wnika w najniższe nawet warstwy ludności, tem więcej z oczu publicznych znikają owe figury brukowe. Bywa i tak, bo być tak musi, że od czasu do czasu, znika z naszych oczu typ brukowy, do którego przyzwyczailiśmy się tak, jak do codziennych upodobań, a że nas te typy nieraz i ubawiły i zajęły i uweseliły, choćby na chwilę, więc nieraz wspomni się o nich przy danej sposobności. Jestto dla takich nieszczęśliwców jedynie wspomnienie, bo najczęściej żaden krzyżyk nie znaczy grobu tych ludzi, którzy przeszli przez życie ciężkie... bawiąc sobą drugich.

Kilkanaście takich figur typowych przesuńto się na bruku lwowskim przed naszymi oczyma w przeciągu ostatnich lat czterdziestu. Ponieważ ostatni tego rodzaju „Mohikanin” popularnie „Durnym Jasien” zwany, kończy swe dni w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych, nie będzie od rzeczy, gdy zapoznamy kolejno młode pokolenie Lwówian z tymi, którzy już zniknęli z widowni życia i z bruku.

Pierwsze miejsce w tej galerji typów oryginalnych, należy się bez zaprzeczania temu, który do pewnego stopnia diogenesowską manierą bawił Lwów w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Byłto Jan Łucyk. Niski, krępy, z gęstą brodą, o fizjonomji, z jaką spotykamy się na ikonach bizantyńskiej szkoły, z chodem rozkołysanym, był postacią już samo przez się charakterystyczną. Przeszłości jego nikt dobrze nie znał; wiadomo, że był synem ruskiego księdza gdzieś na Podolu. We Lwowie zjawił się na widowni, jako uczeń byłej szkoły medyczno-chirurgicznej, zastępującej ongi w części wydział lekarski przy uniwersytecie lwowskim i wydajacę ukończonym frekwentantom dyplomy magistrów, lub patronów chirurgji.

Łucyk szkoły tej nie ukończył, ale nie mogąc być lekarzem, został mimo to — szarlatanem. Oczywiście odpowiednio do zawodu szarlataniskiego trzeba było mu zmienić powierzchowność. Zmienił też ją. Do ubrania poprzeczał sobie jakieś mistyczne gwiazdy i koła mosiężne posrebrzane; na sobie przewiesił zarękawek futrzany, a w nim nosił, Bóg wie z jakiego wziętego, wypchanego węża grzechotnika. Dla uzupełnienia tego stroju, że szyi zwieszał się Łucykowi naszyjnik, złożony z przymatycznych szkieletów od kościelnego pająka. Niekiedy dla większej oryginalności nosił w ręku zaświeconą w biały dzień latarnię, a zapytany, czemu to czyni, odpowiadał po diogenesowsku: „szukam człowieka”.

rad był, że się nadarzyła okazja... Stanął więc — i szablę gadać zaczął.

W tej chwili usmiech jakiś złowrogi poruszył wargi pana Mniszcha. Usunął się w cień krzewów i jął przypatrywać się walce, a myśli dziwne przez jego wysoki łeb przebiegały, placąc się w zamiarów szczęśliwe rozwiązanie. A rozumował tak: Obrazili szlachcica, czy nie obraził podstolego; pan Żegota pierwszy do zwady uczynił krok i szablę wydobyl... Zrobił to podczas festynu, wydanego przez króla jęomością, widoczną więc jest obraza majestatu, *crimen*, surowość prawa pociągające za sobą. Furja, z jaką rzucił się na szlachcica, mniemać pozwala, że albo ubije, albo ciężką ranę mu zada. Łeb za łeb tedy pójść może, a że król jęomości z taskawości i z pobłażliwości znany jest — banicia musi pana Żegotę spotkać. Przy królu jednak pozostaje prawo łaski, o którą podstolina prosić nieomieszkają, a już on, Mniszech, szepnie — jak ma prosić... Dalej, panie Żegoto! nie odpodaruj cię, lecz wal przez łeb!...

Tak rozmyślał pan Mniszech, miedzianną brodę przez palce przepuszczając, a patrząc na bój. Ale powoli owładną nim niepokój; palce zatrzymały się nieruchomie w falistych kędziarach brody, w piersi zaparł się dech.

Pan Żegota niósł cięcia puste.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(116)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

W Babinie.

Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.

Tu większa swoboda w gębach była, a i modestja mniejsze miała granice, to też nie-jeden z rycerzy, w czubku mając, do tej dolnej izbicy zbiegi, w przechodzie mieszczkę jakąś gładką utapił i takie stoczył z grzechocznosci jął prawić, że — obejrzawszy się — musiała gębę dać, a czasami i naddatek jakiś obiecać.

Zamek cały, jak szeroki i długi był, od okrzyków brzmiał a wiwatów, a gdy „kulawki” z rąk do rąk przechodzić zaczęły, to taka ochota się wzmożła, że piętro górne z dolnem się połączyło, szlachta raz wraz do stołów mieszczkańskich wbiegała i piła na umór, a do gęby w wylaniu braterskim brała się. W zamieszaniu tem, co przystojniejsze mieszczki znikały, a gonitwarze wszystkie wesółym śmiechem, a konitwarze swawolników odzywały się, a ile tam pocałunków pomiędzy rycerzów rozdano, to już, opowiadającemu tę rzecz — to nie wchodzić, zardzościł jeno chyba, że sam uczestnikiem nie był i onych delicyj nie kosztował. Panowie rajcowie niepokoił się trochę, ale trudno radę było dać, tem swawolnictwem, tem bardziej, że i magistrackie łby kurzyły, a nogi posłuszeństwa odmawiały. Pomiędzy biesiadnikami nie

widział nikt pana koniuszego Spinka, nikt go wprawdzie nie szukał, bo rozporządzenia sobą wolną wolę miał; zauważył jeno pan Kmita, że nie swój był przez czas zabawy i choć chętniej przygarniano się do niego teraz, niż dawniejszemi czasy — on do nikogo nie lgnął, a fizjonomję miał chmurną, jakby nie rad był z onych grzechocności, a uprzejmości mu okazywanych. Przechodził przez sale, to w ciemnych alejach ogrodu zniknął. Wplątany w rozmowę, milki nagle, a żrenice mu się rozszerzały. Raz w kompanji do kielicha wziął się, ale gdy pełny za jego zdrowie wzniesiono, kielich mu wypadł z rąk i o ziemię bryznął, jakby z umysłu ciśniony. Pan na Wojciechowie nie swój był i darszącej przyjaźnią braci nie odplatał tak, jakby chciał może.

Tymczasem pan Żegota, upewniwszy się, że żaden podejrzańszy człek do Kasiełki przystępu mieć już nie będzie, co chyżej wyszedł z zamku, do przyjaciół na wino śpiesząc. Aliści pół ogrodu zaledwie przebył, jak koło sadzawiska coś go tak szarpnęło, a w wątrobie ukłuło, że niby wryty stanął, tchu ułpać nie mogąc.

O ćwierć stajania, a może i mniej, przy brzegu sadzawiska onego, zapatrzone na ryby, które do światła się garnały, stał człek jakiś. Ale nie to pana Żegotę tknęło, że onego szlachcica nie znał, albo że po ciemku rybom się przypatrywał, boć każdy może sobie przyjemności w czem chce szukać i na ryby patrzeć, ale szlachcic ów miał łeb podgolony, wąs sumiasty i na stółkowem altembasie zielony pas i teje barwy liście na żupanie. Pan Żegota, dojrzawszy taką figurę nieopodal,

oczom własnym wierzyć nie chciał; pochylił się więc naprzód, kolana zgął, o które spart dłońce obie i okrutnie wytrzeszczonemi oczyma patrzeć zaczął. A wtem szlachcic rzucił wzrokiem przed siebie i dojrzał podstolego. Widocznie, że tego rodzaju obserwacja nie spodobała mu się, bo wnet, jako i pan podstoli, oczy wytrzeszczył, pochylił się naprzód, kolana tak samo zgął, o które dłońce obie oparł i także patrzeć zaczął. W teje chwili pan Mniszech, który dla wietrunku do ogrodu wyszedł był, z za krzewów się wychynął i — jakby wkopany stanął, zoczywszy szlachcica o łbie wygolonym, pasie zielonym i żupanie stółkowym. A toćto persona wyimaginowana przez niego, jako żywa przed panem podstolim stała; bary miała niedźwiedzie, a wiekiem do czterdziestki sięgała może; to też takie zdziwienie nagabało pana Mniszcha, że i on oczy wytrzeszczył, pochylił się naprzód, kolana zgął, o które obie dłońce oparł i także patrzeć zaczął. I tak uformował się trójkąt szczególny, z którego do rozpunku śmiać się można było, gdyby był widział czwarty, a obserwować mógł to wszystko ze spokojnością. Ale kto jeno był żywy, do mis brał się, a dzbanów w komnatach zamkowych, nawet rozamowane pary wołały pierwć co zjeść, a na wety słodkie szeptu ostawić. Pustoszą tedy w ogrodzie była, nawet światła dopalały się w bombach weneckich i jeno cienie drzew w ściemnionych wydłużały się alejach.

A to mi djabł pomaga, jak widzi!... — szepnął pan Mniszech do siebie. — Skąd ten zielony pas, łeb podgolony, altembasowy żupan wziął się tutaj? Kto wie teraz, ażali

Specjalny
Kłód Tryjesteński
Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum

Dywany,
Chodniki,
Dywaniki przed umywalnie.

Cerata

Fartuszki, Obrusy, Ceraty na meble,
Prześcieradła gumowe,
Paski na stół (Tischläuter).

Specjalny
Skłód Tryjesteński
Lwów, Sykstuska 2.

Takiem oryginalnem *exterieur* nietylko na przedmieściu, gdzie mieszkał, ale i w mieście zaciąkał ludzi. W najbliższym też otoczeniu począł uchodzić za bardzo zdolnego lekarza, a później między ludem prostym miano go nawet za „powagę” lekarską, bo nie przepisywał pacjentom dylet, pigułek zaś uniwersalnych, własnego wyrobu, któremi leczył wszystkie choroby, nakazywał stale — popijać kieliszkiem wódki. Ten system leczenia miał nawet bardzo wielu zwolenników, a Łucykowi, acz nie bardzo wielkie, ale do utrzymania dość wystarczające przynosił dochody.

Bywały jednak chwile i czasy, gdy szarlatan zbytnio się przejmował swą rolą i popadał w konflikty z policją. Przy jednym z takich konfliktów uznano go niepożyczalnym umysłowo i odesłano do Pijarów na oddział obłąkanych. Tam przybywszy, począł — jak sam opowiadał — aby doprawdy nie zwariować — udawać wariata. W sali, gdzie go umieszczono, sporządził ołtarzyk i począł odprawiać przy nim nabożeństwo dla wariatów... Psychiatrzy niebawem poznali się, że Łucyk nie jest wariatem, a przynajmniej nie niebezpiecznym. Wypuszczono go tedy na wolność, ale leczenia surowo zabroniono, zwłaszcza za pieniądze. Mimo to leczył dalej ciemny lud przedmiejski uniwersalnemi pigułkami. Bywało, że i ktoś z inteligencji, któremu lekarze dyplomowani nie pomogli już nie mogli, udawał się do Łuczka o poradę. Pomogła kuracja czy nie pomogła, mniejsza o to, dość, że chory umarł w tem przeświadczeniu, iż jeżeli mu Łucyk nie pomógł, to widocznie śmierć mu była pisana...

Z biegiem lat Łucyk utemperował się, a nawet się ożenił. Do ożenku dopomogła mu jego umiejętność „lekarska”. Pewnego razu wezwano go do ciężko chorej wdowy, mającej córkę ułomną. Stanawczy ułoża chorą, Łucyk pokręcił głową, zbadał chorą i oświadczył, że nie ma wielkiej nadziei, (to samo mówili i inni lekarze), ale zaimię się leczeniem chorej, jednak pod warunkiem, że mu stara da córkę za żonę. Propozycja została przyjęta tem więcej, że wymagane nie było tak wielkie, zwłaszcza, iż mocno w latach zaawansowana panna i do tego ułomna, nie spodziewała się nigdy wyjść za mąż. Jakoż Łucyk zajął się chorą i uleczył ją, poczem w myśl umowy, ożenił się z panną.

Na ślub, który odbył się w parafii św. Mikolaja, wyległy tłumy ciekawych, bo było to przecie wielką sensacją dnia. Charakterystyczny był moment, gdy Łucyk składał przysięgę. Na pytanie kapłana, czy ma dobrą a nie przymuszoną wolę, t. j. którą pizd sobą widzi, pojąc za małżonkę, odparł pan młody podniesionym głosem: „Gdybym nie miał, tobym nie brał”. W świątyni mimo świętości miejsca, wybuchnął na te słowa, śmiech homeryczny...

Łucyk się ożenił — i odmienił się — o tyle, że porzucił dawną oryginalność szarlatana, a wziął się do gospodarki. W tym czasie odziedziczył majątek folwarczny i na jakiś czas zniknął ze Lwowa. Po latach zjawił się znów, osiadł w domu na przedmieściu i leczył dalej uniwersalnemi pigułkami. Jeszcze przed kilku laty widziano go jako już wiekiem przygniecionego, ale zawsze o żywych ruchach starca, z pogodnie uśmiechniętem obliczem i lubianą kubiarką, przez plecy przewieszoną, jak spieszki ku miastu po zakup tego, co mu było potrzebne.

a. kr.

Od administracji.

Zawiadamiamy niniejszem naszych PP. abonentów, że na 5-centową Bibliotekę powieści i romansów nie przyjmujemy więcej prenumerat.

KRONIKA.

Przy zebraniach publicznych, zabawach towarzyskich i wszelkich uroczystościach pamiętajmy o ofiarach na budowę kościołów we wschodniej Galicji i na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Lwów 6 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciężota 12° R. Pogoda.

Dziarski lwowski. Niedziela 7 czerwca.

Teatr lwowski: „Romantyczna noc”, „Ręka”, „Gabinety w restauracji” i „Twórca lalek”, komedie transformacyjne. Początek o godzinie 3 1/2 popołudniu.

„Świat na opak”, fantastyczno-groteskowa operetka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Teatr ludowy: „Mąż z grzeszności”, komedia. Początek o godzinie 3 1/2 popołudniu.

„Karpacze Górale”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Walne zgromadzenie Tow. wzajem. pomocy sług państw. we Lwowie (ul. Teatralna 1. 13, l. p.). Początek o godzinie 4 popołudniu.

Posiedzenie i otwarcie letniego teatru ludowego, przy ul. Kochanowskiego 1. 23, o godzinie 11 przedpołudniem.

W sali „Sokoła”: Próba ćwiczeń „sokolic” lwowskich. Początek o godzinie 12 w południe.

Na placu powystawowym: Wielki festyn jubileuszowy Tow. weteranów polskich z r. 1863/4. Początek o godzinie 4 popołudniu.

W ogrodzie tow. „Skata”: Festyn, połączony z przedstawieniem amatorskim. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Kalendarz. Niedziela (7): Roberta m. — Wstawa biał. (25): Sosz. św. Ducha. Wschód słońca o godzinie 4 minut 7, zachód o godzinie 7 minut 50.

Wiadomości diocelane. Archidieceja lwowska ob. t. c. Oznaczeni cum usu exp. canoni. ks. Ludwik Scherff, administrator i wikary w kościele archikatedralnym we Lwowie i ks. Jan Zagórzyński, dziekan i proboszcz w Podwysokim.

Dieceja przemyska. Oznaczony godnością infułata ks. prałat Jakób Federkiewicz, scholastyk i dziekan kapituły. Prezentę na pro-

bostwo w Kobylance otrzymał ks. Antoni Walawender prob. w Szalowej.

Rygorosa medyczne. Wydany przez ministerstwo oświaty nowy porządek rygorozów medycznych, zawiera niektóre bardzo ważne postanowienia. I tak przy rygorozach mają profesorowie baczny przedwzrostkiem na wiedzę trwale przez kandydata nabytą, a mniej na jego chwilowe przygotowanie się do egzaminu. Dalej powinni profesorowie kłaść główną wagę na praktyczne wiadomości i uzdolnienie kandydata, szczególnie zaś z medycyny wewnętrznej, chirurgii, akuszerji i ginekologii, powinni od kandydata wymagać o wiele więcej praktycznej wiadomości, aniżeli dotychczas bywało; kandydat będzie także musiał na chorych z ambulatorjum demonstrować przebieg choroby, jak również będzie musiał przed komisją przedsiębrać analizy i badania mikroskopijne.

Losowanie premii. Wydział krajowy, jako zarządcą fundacji śp. Wincentego Łódzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisał konkurs do losowania czterech premii. Tegoroczne losowanie odbędzie się dnia 19 lipca br., przy którym wygrane będą następujące kwoty: I. premium 1602 kor.; II. premium 1335 kor.; III. 1068 kor.; IV. premium 801 kor.

Czeladnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed losowaniem t. j. włącznie do dnia 5 lipca br. do godz. 2 popołudniu wnieść odrębne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie.

Sprawa p. Gottlieba. Z wielu stron zapytują nas, dlaczego, odpowiadając na przemówienie p. Platowskiego, prezydent miasta wyraził onegdaj na posiedzeniu rady miejskiej wątpliwość, ażeby sprawa dyrektora rzeźni p. Aleksandra Gottlieba przysiędzie przed forum rady. Otóż rzecz się ma następująco: Prezydent miasta zarządził w myśl § 12 ustawowy służbowej dla urzędników postępowanie dyscyplinarne przeciw p. Gottliebowi. Komisja dyscyplinarna miała po zapadłym wyroku sądowym w sprawie znane niebezpieczeństwo strażu rozważyć, czy ów wypadek p. Gottlieba poza terenem jego urzędowania nie jest przecież czemś takim, aby mogło ułbić jego powadze lub uszczuplać zaufanie, jakiego wymaga jego stanowisko urzędowe. Otóż komisja dyscyplinarna sprawę ów już ukończyła i w myśl § 44 ustawowy służbowej przedkłada prezydentowi akta śledcze wraz z wnioskami. Wedle § 47 wyrok wydaje prezydent miasta, a jeżeli wyrok opiewał miał na wydalenie ze służby, przedkłada akta radzie miejskiej do decyzji. — Ponieważ zaś, co łatwo zrozumieć, w tym wypadku nie ma tytułu do wyroku wydającego, sprawa — i to już wnet, zakończoną będzie przez samego prezydenta.

Adaptacja. Ostatnich kilka awantur w aresztach miejskich, połączonych z łamaniem drzwi i okien, wyrwaniem podłogi, łamaniem tapczanów i dziurawieniem murów — doprowadziło budynek aresztów miejskich do nader opłakanego stanu. Komocnie więc okazały się liczne naprawy i wzmocnienia wielu części budynku. Komisja więc, sprawująca nadzór nad aresztami miejskimi, uchwaliła w ostatnich dniach gruntowną naprawę nadwierzonych części. Oprócz przeprowadzenia kanału i dokładnego wyprawkowania murów, dana będzie w całym budynku nowa podłoga, ulepszone zostaną ramy okien, a drzwi będą inaczej, niż dotąd, urządzone, mianowicie będą odmykały się na zewnątrz, co uniemożliwi, w razie ekscesów, jakie się ostatnio zdarzały, praktyki takie, jak niepuszczanie do wnętrza kaźni tych, którzy się jawią w celu zaprowadzania ładu.

Również staruszka kamienica, zapisana przez śp. Bourlarda, fundacji kalem im. św. Łazarza, będzie w tym roku zaraz po końcu kursu szkolnego, odświeżoną i wzmocnioną; stare ganki, schody, miejsca ustępowe — w ogóle części drewniane, będące już w bardzo lichym stanie, będą częścią zastąpione nowymi, częścią podmalowane. W ten sposób fundacja Łazarza nie może czynić, gdyż Bourlardówka już cała mocno nadwątlona i długo stać nie będzie.

Wścieklizna u lisów. Łowicz donosi, że w Stanisławowie i Brzeżanach trwa od wczesnej wiosny wścieklizna między lisami. Chore lisy rzucają się na ludzi w lasach, wpadają nawet do wiosek. Od lisów przenosiła się ta choroba już na borsuki. W Błudnikach pokasał borsuk chłopaka, którego zaraz odesłano do krakowskiej kliniki.

Pisownia żeńskich nazwisk polskich. Pruski minister spraw wewnętrznych hr. Hammerstein wydał w sprawie pisowni żeńskich nazwisk polskich nowe rozporządzenie, ponieważ urzędnicy stanu dotąd postępowali niejednolicie. Odtąd mają w zasadzie w księgach urzędów stanu nazwiska kobiet i dziewcząt polskich zapisywać z męską końcówką; z żeńską końcówką wolno im je zapisywać tylko na wyraźne żądanie i jeżeli interesent udowodni, że nazwisko jest pochodzenia polskiego.

Proces o ordynację rydzynską, obejmującą 40.000 morgów, toczy się, jak wiadomo, już od trzech lat między skarbem pruskim, a rodziną hr. Potockich. Właścicielem majoratu jest książe Sułkowski, bezdzietny wdowiec. Pożnańskie powojenne kolegium szkolne rości sobie prawo do majoratu po śmierci księcia Sułkowskiego, uważając się za spadkobiercę komisji edukacyjnej, na którą miała przejść ordynacja w razie wymarcia rodziny książąt Sułkowskich. Z drugiej strony i rodzina Potockich uzasadnia swoje prawo do majoratu. Do *Ostd. Presse* donoszą, że wyż. sąd ziemski w Poznaniu rozporządził, aby jeden z profesorów uniwersyteckich, władający językiem polskim, przetłumażył polskie dokumenty sądów warszawskiego i wschowskiego z lat 1783, 1784 i 1875, dotyczące tej sprawy. Przetłumaczenie tych dokumentów powierzono profesorowi Brücknerowi w Berlinie.

Publiczna demoralizacja. Korespondent *Dziennika Poznańskiego* opisując najnowszą plagę, która się pojawiła na bruku krakowskim (a i u nas także): kolportaż uprawiany przez dzieci, kończy następującymi uwagami: „Policja patrzy na to przez palce. Czy słusznie? Sądzi może, że kolportaż i tak będzie zaprowadzony niebawem ustawowo. Zapewne, ale zapomina o tem, że ustawa określi ściśle wiek osób (w projekcie ustawy rok osiemnasty), którym wolno będzie kolportować pisma i broszury. A dzisiaj? Dzisiaj policja patrzy spokojnie na

zbrodnię, jaką się dokonywa na [społeczeństwie. Bo inaczej znając tego nie można. Dziesiątki chłopaków liczących od 5 do 10 lat życia biegają po całym mieście, po restauracjach i kawiarniach, sprzedając pisma, ucząc się za młodu próżniactwa, wścigostwa, oszustwa. Tak więc za młodu, zamiast pracować, kształcą się w „przyszłym łachu”, przyswajając się lekko zarabianiu na chleb. A trzeba widzieć ich namiętność: wprost pozbý się ich nie można. I taka gromada kilkudziesięciu dzieciaków wybiega codzień na miasto, pociągając innych przykładem, zachęcając namową”.

Tajemnica nieboszczyka. Ciekawe zdanie podają gazety budaeszteńskie. Przed kilku dniami zmarł w szpitalu w Budaesztie 29 letni Julusz Womkal, człowiek bez zajęcia, którego miano odesłać transportem do miejsca rodzinnego. W ubraniu jego znaleziono kartkę, zatytułowaną: „Tajemnica”, a zawierająca wyznanie, że Womkal przed laty dziesięć, skradł w drodze z Wiednia handlarzowi Kartmerowi 14.000 złr. Pieniądże te dał bratu, Matcowi, który wywędrował do Ameryki, gdzie się wzbogacił lecz jemu szeląga jednego przysłał nie chciał. Womkal w końcu podaje adres brata w Nowym Jorku. Władza szpitalna przesała tę kartkę policji.

Trufl frant na franta. Z Wiednia donoszą: Wiedeński adwokat, dr. Teodor Zinner, który popełnił znaczne oszustwa depozytowe i uciekł do Ameryki, został przytrzymany w chwili, gdy chciał wysiąść na ląd w Nowym Jorku, przybywszy tam na okręcie „Oceanic”. Nie pozwolono mu wylądować w myśl nowej ustawy imigracyjnej, gdyż uznano go za „przykrego imigranta”. Będzie on musiał wracać do Europy, albo tym samym okrętem, na którym przybył, albo następnym, który odpłyne z Nowego Jorku. Dr. Zinner wniósł telegraficzny rekurs do Waszyngtonu.

Taki telegram otrzymały dzienniki wiedeńskie. Okazuje się jednak, że rzecz się miała zupełnie inaczej. Dr. Zinner, który z Anglii odpłynął pod przybranym nazwiskiem Patzauer, wiedział już w Liverpoolu, że go w Nowym Jorku zapewne aresztują, gdyż będzie się musiał wylegitymować. Ale na pokładzie okrętu „Oceanic”, wymyślił sobie plan wyratowania się. Oto tym samym statkiem jechał jakiś Rapaport, który również uciekał z Austrii do Ameryki i także obawiał się, że go przy wylądowaniu uwiężą. Otóż Zinner, oczywiście nie mówiąc nic o tem, że sam jest ścigany, zaproponował Rapaportowi, żeby zamienili swoje papiery: on sobie, jako nieposzlakowany już jakoś da radę. Rapaport oczywiście chętnie się na to zgodził, i oto po przybyciu okrętu „Oceanic” do N. Jorku, Rapaporta aresztowano, jako Patzauera, o którym wiadano już z depeszy władz austriackich, zaś dr. Zinner uciekł, gdyż pokazało się, że co do Rapaporta nie doszło do policyi nowojorskiej żadne doniesienie, jego więc nikt nie nagabywał.

Za odruczenie pojedynku. Z Insbruku donoszą: Senior katolickiego stow. studenckiego „Austria” prawnik Weber, utracił swą szarżę jako kadet w rezerwie i przeniesiony został do innego pułku, jako prosty żołnierz. Powodem tej degradacji było, że Weber nie przyjął pojedynku, wyzwanego przez jednego z oficerów rezerwowych.

Rozwód Wolfa. Ustna rozprawa w procesie rozwodowym p. Matyldy Wolfowej przeciw mężowi, posłowi Wolfowi, naznaczona jest na 22 bm. Przewodniczyć będzie rozprawie radca sądu krajowego dr. Kränzel. Jako rzecznik Wolfa fungować będzie dr. Förster, Wolfowej dr. Rosa.

Mikrob ciemności. Górnicy w Westfalji dotknięci są epidemiczną chorobą, która sprowadza anemię, puchnięcie wodną, a bardzo często śmierć. Doktorzy odkryli, że chorobę powoduje pasożyt, który czepia się ludzi, żyjących zdaleka od światła słonecznego. Około 20.000 górników padło ofiarą zarazy, ale kobiety i ich dzieci, które nie pracują w głębiach, są zupełnie zdrowe.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 5-go, godzina 7 rano notują: Haparanda +10°0, Wiedeń +15°0, Pola -19°0, Budaeszt +17°0, Florencia +17°0, Biarritz +17°0 Paryż +10°0, Monachium +11°0, Berlin +13°0, Memel +11°0, Wilno +16°0, Bregencja +13°2, Gorycja +19°2, Rzym +18°0, Petersburg +16°5, Moskwa +17°3, Abazja +17°0, Lussin piccolo +20°9, Nizza +16°0.

Minimum ponad Morzem Śródziemnem jeszcze się pogłębiło, maksimum północno-zachodnie podwyższyło się, wskutek tego stan pogody się pogorszył. Pogoda przy północno-zachodnym prądzie powietrza ogólnie się zachmurzyła. Onegdaj były liczne burze z obfitymi deszczami. Prognoza: Opady, chłodno, następnie pogoda się polepszy.

Z kraju.

Jasto. (Pod kołami pociągu). W ubiegły czwartek na tutejszej rampie kolejowej przejechał pociąg dający o godzinie 9 wieczorem do Rzeszowa ucznia III. kl. gimnazjalnej Świdraka, i rozzerwał na kilka części.

Kochawina. (Koniec rekoalekcyj). W dniu 29 maja zakończył ks. arcybiskup Teodorowicz 3 dniowe rekoalekcie dla pań tak z kongregacji „Dzieci Marii” jak i innych na te dni przybyłych.

Rekoalekcie odbywały się w nowym klasztorze PP. Służebniczek, gdzie 20 doskonale urządzonych pokojów gościło wyżej 40 pań. Wszyscy też z żywą wdzięcznością zwracali się do ks. kanonika Trzopińskiego, o którego staraniom zawdzięczali te podniosłe dni rekoalekcyj w ślicznej a tak sercu pobożnym drogiej Kochawinie.

Sokal. (Pożar). Dnia 28 m. po południu wybuchł w gminie Jastrzębiczy groźny pożar, który przy silnym wietrze zniszczył 2 chaty i 45 stodół wraz z narzędziami rolniczymi. W płomieniach zginęło kilka sztuk bydła i drobiu. Szkoda zrażdżona pożarem wynosi około 20 tysięcy koron i tylko w części była ubezpieczoną.

Tarnów. (Oszustwo i oszczerstwo). Wczoraj rozpoczęła się przed tawą przysięgłych rozprawa przeciw urzędnikom pocztowym Tadeuszowi Pajorowi i Jakóbowi Leistynie z Dębicy i wożnym pocztowym Dymitriowi Beszce i Spiegłowi. Prokurator państwa oskarża ich o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa popełnione rzeko-

mo przez to, że oficjała pocztowego, Korneckiego obwinili przed komisarzem dyrekcyi poczt i telegrafów o nadużycie władzy i obwinienie to później w toku dochodzeń sądowych przeciw Korneckiemu wdrożonych, przed sędzią śledczym powtórzyli. Oskarżeni zeznali bowiem tak przed komisarzem pocztowym, jakoteż przed sądem, że naocznie widzieli jak Kornecki listy amerykańskie spoliował, próbki nadchodzące do Dębicy kradł i innych dopuszczał się nadużyć. Gdy w toku dochodzeń się okazało, w szczególności że sprzeczności w zeznaniach dzisiejszych oskarżonych, jako świadków i zeznań świadków innych, że zeznania ich na wiarę nie zasługują, prokuratora śledztwo przeciw Korneckiemu wstrzymało, a wytoczyła sprawę dawnym oskarżonym o oszczerstwo.

Rozprawie przewodniczył wiceprezydent dr. Zaklika, oskarża prokurator Mossor, bronią: dr. Goldhamer Leistynę i Pajora, dr. Tertil Beszke, dr. Blemer Spiegla.

Na gimnazjum Cieszyńskie złożył w dalszym ciągu w naszej administracji p. Adam Dziembowski, zebrane w Nadwórnie, 50 koron. Paniom zwraca się uwagę, ażeby spróbowały raz na próbę cudowny prawdziwy angielski środek ulepszający „mleko ogorkowe”. Usuwa ono natychmiast piegi, plamy wągrobane, wypyki, siuszenia i t. p., nadaje twarzy zdrowe młodociane wejście. Odnaczone złotem medalem w Paryżu i Wiedniu 1902 r. Tylko prawdziwe angielskie ma na sprzedaż aptekarz B. Balassa w Temeszwarze. Cena flaszki 2 kor. „Prawdziwe angielskie mleko ogorkowe” 1 kor., 3 sztuki 2 kor. 40 hal. Do nabycia w głównym składzie we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem” Zym. Ruckera, w Przemysłu w apte F. Breyera, plac na Bramie 1. 4. 539

Prezydium Tow. strzeleckiego zaprasza swych członków na pogrzeb ś. p. Jana Kracha, który się odbędzie w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu do domu żałoby przy ulicy Kordeckiego liczbą 9.

Kółko historyczne w Czytelnicy akademickiej, odbędzie swe XVIII. posiedzenie w niedzielę dnia 7 czerwca b. r. o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym odczyt kol. Krajewskiego: „Początek i powstanie kwestji ruskiej”. Wstęp wolny.

Miłośnidzi poczytliwych serc polecamy gorąco małego chłopczyka. Skutkiem nędznego wyżywienia i wilgotnej nory, w której wraz z matką wdową Marią P. bardzo ubogą wyrobnicą, przebywał młody, zapadł ciężko na zdrowiu i jeśli nie będzie mógł spędzić bodaj jakich 2 miesięcy w górkim powietrzu, na zdrowem acz skromnem pożywieniu, to pójdzie przedwczesnie do grobu, z powodu ogólnego wycieńczenia. Wszystkie, choćby najdrobniejsze datki dla nieszczęsnego chłopczyka, prosimy przysłać do naszej administracji.

Alkohol a młodzież. Dziś w sobotę dnia 6 czerwca b. r. odbędzie się odczyt kol. I. Słonskiego p. t.: „Alkohol a młodzież”, w lokalu Czytelni akad. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Goście mile widziani.

Sprawozdanie z obchodu jubileuszowego (Opis. w. Leona XIII. dnia 1. marca we Lwowie i prowincji wykazuje, że dochód ze sprzedaży nalepek we Lwowie i na prowincji za sztuk 79.892 przyniósł 7.888 kor. 23 hal. w czem nadatką 895 kor. 53 hal.

Koszta druku kartek, sprzedaży i obchodu wedle zachowanych rachunków wynosiły 1.881 kor. 77 hal.

Czysty dochód zatem w kwocie 6.006 kor. 46 hal. rozdzielono w myśl odczytu komitetu, ogłoszonej w miesiąc lutym b. r. na trzy części:

a) Dla „Macierzy szkolnej” w Cieszynie na ręce ks. J. Londzina 2.000 kor.

b) Dla fundacji domów robotniczych „Wola Leona XIII.” w depozycie Banku kraj., do dyspozycji rad. m. Lwowa po wybudowaniu pierwszego domu 2.000 kor.

c) Dla Związku katol. Tow. dobroczynnych na ręce p. Jadwigi Paparowej 2.006 kor. 46 hal.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla szesnastoletniej chorej A. W., złożył w dalszym ciągu pp.: W. B. z Jodłówki 1 kor., Janina Golachowska z Rzeszowa 2 kor. 50 hal.

Zmarli: Paulina z Szykowskich Holodowa, magazynierka drukarni, zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 67.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę „Markiz de Priola”, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana.

Jutro w niedzielę popołudniu o godz. 3 1/2 Artura Zawadzkiego „komedie transformacyjne”, pt.: 1. „Romantyczna noc”; 2. „Reka” („La Main”); 3. „Gabinety w restauracji”; 4. „Twórca lalek” („L'homme aux pouspés”). — Wieczorem o godzinie 7 1/2 (po cenach dramatu) „Świat na opak”, fantastyczno-groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapellera.

W poniedziałek (po cenach dramatu) „Stodka dziewczyna”, operetka w 3 aktach H. Reinhardt’a.

We wtorek „Panna służąca”, komedia w 3 aktach Pawła Bilhauda i Maurycego Hennequina.

W środę „Druciarsz”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek, z powodu święta Bożego Ciała, teatr zamknięty.

Wagner Ryszard. „Latający Holender”, romantyczna opera w 3 aktach Walkirii, pierwszy dzień z trylogji. Pierścień Nibelunga. Tłómaczył Teodor Mianowski. 8-ka str. 111 i XXVI Lwów 1902 nakładem księgarni Polskiej B. Potonickiego. Cena 80 h. i 1 kor. 60 h.

Od chwili staranniejszego wystawienia kilku oper Wagnera na scenach teatrów naszych zwłaszcza po występie A. Bandrowskiego, wzrosło znacznie wśród publiczności naszej zainteresowanie dziełami wielkiego poety i kompozytora. Wkrótce urzmy „Walkirii” na scenie teatru warszawskiego co jest już dużym krokiem naprzód, dotychczas bowiem obrabialiśmy się w krole „Lohengrina” i „Tannhaüsera”. Niezadługo również wyjdzie w przekładzie na nasz język doskonałe dzieło Edwarda Schurego poświęcone twórczości R. Wagnera, jedna z tych prac, które na złamanie objętości i uprzedzić do dzieł jego najwięcej wpłynęły.

Ale bodaj czy nie najważniejszem jest to, że się znalazł dobry tłumacz utworów dramatycznych R. Wagnera, gdyż dotychczas słuchaliśmy go w językach obcych. Dramaty R. Wagnera nie są to tradycyjni „libretta”, doczepiane do kompozycji muzycznej, lecz utwory wysoczone poetyckie, zrosłe organicznie z muzyką, wyprzedzające z jednego źródła natchnienia twórczego. Tem trudniejsze jest przeto zadanie tłumacza.

P. Teodor Mianowski, tłumacz „Latającego Holendra” i „Walkirii” ze swego zadania wywiązał się należycie. Mnóstwo trudności trzeba było przezwyciężyć, zwłaszcza w „Walkirii”, któ-

rej język oryginalny i wiersz nieregularny, o rytmie złożonej, surowej i niepotocznej, wymagały dobrego przestudowania pierwotnego i wniesienia w jego ducha.

Do przekładu „Walkirii” dodane zostało streszczenie muzycznej strony dramatu Wagnera, dokonane ze znajomością rzeczy przez dra N. Hermelina. Miłośnicy sztuki wagnerowskiej mogą być wdzięczni tłumaczowi za udostępnienie im tych paru utworów genialnego twórcy „Pierścienia Nibelungów”.

IV złot Sokołów.

„Komisja oprowadzająca” t. j. ta, której zadaniem będzie zaopiekować się gośćmi z dalekich stron w pierwszym dniu złota i pokazać im wszystko, co jest godnego widzenia w naszym mieście, opracowała już szczegółowe plany i poczyniła odpowiednie przygotowania. Pozostaje jeszcze do rozwiązania trudność, która da się usunąć jedynie przy dobrej woli zasobniejszych obywateli lwowskich, posiadających konie i ekipażę. Chodzi mianowicie o to, że niepodobna jest, zwłaszcza starsze osoby i panie oprowadzać piechotą po tak rozległym — jak nasze — mieście i trzeba znaleźć mieć dla nich pewną ilość powozów do rozporządzenia. Wynajęcie dorożek w dniu złota, pominąwszy już znaczne koszty, natrafia na poważne trudności wobec tego, że w tym czasie będzie we Lwowie ogromny napływ obcych, których można spodziewać się około dwudziestu tysięcy.

Praktyczni, a nad wyraz gościnni Czesi radzą sobie w podobnych wypadkach w ten sposób, że odwodują się do prywatnych właścicieli odpowiednich zaprzęgów, a ci z całą gotowością odpowiadają komitetowi na użytek gości swe konie i powozy. Ani wątpić, że tak samo będzie i u nas, a pocieszającym wielce w tym kierunku objawem jest fakt, że już obecnie, na kilka tygodni przed złotem, wielu właścicieli prywatnych powozów oświadczyło gotowość odstąpienia ich na pierwszy dzień złota komitetowi sokolowemu.

Począwszy od przyszłego tygodnia, komisja „oprowadzająca” i „gospodarcza” będą odbywały stałe posiedzenia, i tak pierwsza w poniedziałki i piątki o godz. 8 wieczorem, druga w środy i soboty o godz. 7 1/2, wieczór.

W dalszym ciągu zgłoszyli udział w złocie Towarzystwa: Kęty 12 uczestników, Mielec 14, Złoczów 60, Żółkiew 37, Buczac 55, Cieszyn 20, Pilzno 14, Sanok 40, Czortków 25, Podwołoczyska 30, Nowy Sącz 30, Radymno 22, Żywiec 15, Brzesko 38, Jordanów 15, Młoszka 20, Stary Sącz 10, Tarnobrzeg 8, Zamość 20. Razem zgłosiło się dotychczas 58 Towarzystw, 1418 uczestników Złotu. Wydział Związku uprasza wszystkich chętnych, do zgłaszania się o przyjęcie uczestników Złotu na kwatery prywatne. Zgłoszenia te przyjmuje kancelaria Sokoła lwowskiego.

Odpust na wyspie Capri.

Neapol 30. maja.

W połowie maja, na czarującej wyspie Capri święcono jest odpust świętego Konstancjusza. Obchód ten pod nazwą „Festa di San Costanzo” jest pełen wdzięku i oryginalnego kolorytu, ścigaą zaś masę gości z łądu.

Relikwie św. Konstancjusza znajdują się w niewielkim kościółku na wyspie, i tu głównie ściągają wierni. Capri w połowie maja przedstawia jeden barwny bukiet kwieści, zanurzony w lazurowej toni zatoki, łoż zatem odpustu jest w istocie „bajecznie kolorowem” i odurzającym wonią. Święto rozpoczyna się już dnia 13. maja po niesporach w katedrze, poczem na wysepce spalony bywa wspaniały fajerwerk, a zaraz potem stwarza się ruchliwy obraz, jarmarku ze straganami i budami, gdzie sprzedawane są pamiątki, oraz improwizowanemi „condatine”, gdzie wydają napoje ochładzające, jak „limonata”, „aranciata”, „sorbetta” lub „granita”. Na placu gra orkiestra i tłumy używają spaceru wśród łagodnej dyszącej wonią i rześwym chłodem od morza nocy wioskiej.

Właściwy odpust rozpoczyna się dnia 14. od wczesnego już ranka sygnały petardowe dają znać o przybyciu gości z Sorrentu, Saleroa, Amalfi, Ravello, Castellamare i Neapolu. Kto może docisnąć się do katedry, spieszy tam zająć najdogodniejsze miejsce i pozostaje do końca Mszy świętej, odprawianej przez arcybiskupa Sorrentu. Podczas podniesienia na placu pod katedrą rozlegają się strzały i uderzają wszystkie dzwony. Po południu, z kościoła San Costanzo wyrusza procesja, przyczem niesiony jest feretron z figurą świętego. Procesję poprzedzają dziewczęta w białej, oraz młodzi rybacy w strojach ze świecami. Feretron niesie sześciu starszych rybaków

który jest dość inteligentnym, aby je mógł opisać. Otóż wyrzekł on, że wzrok jest „kluczem do szczęścia” i że on jedynie „pozwała” ocenić wartość życia. Pierwszem jego objawieniem życiem było zobaczyć swą matkę. Przewieziono go w tym celu koleją do Greenock. Kiedy pociąg przejeżdżał tunel, spytał go jeden z towarzyszy, czy obecna ciemność przypomina mu jego stan ślepoty. Carruth odpowiedział:

— Oczywiście jest ciemno, lecz mimo to, gdy otworzę oczy, mam wrażenie światła.

— Lecz przecież panuje tu zupełna ciemność — odpowiadano mu.

— W takim razie, moi drodzy, wy nie macie pojęcia co to jest ciemność. Wszystko to nie jest tą nocą, w jakiej byłem pogrążony w czasie mej ślepoty.

— Operowany czuł bliskość morza znacznie wcześniej, niż jego otoczenie, z pomocą nerwu powonienia szczególnie zastrzeżonego, jakoteż słuchu tak subtelny, który odróżniał ruch fal wtedy, gdy wrażeń tych nikt z otoczenia jeszcze nie odbierał.

Na stacjach obserwował ciekawie młode dziewczęta, wyszły na jego spotkanie.

— One noszą na sobie za dużo niepotrzebnych rzeczy — rzekł na ich widok. Kiedy się go zapytano, jakie miał wyobrażenie o kobietach w czasie swej ślepoty, odrzekł:

— Nigdy sobie nie wyobrażałem, ażeby ich uśmiech był tak wdzieczny, tak czarujący.

— Kiedy wsiadł na statek na rzece Clyde rzekł: To wspaniałe — i szukał innych słów zachwytu. W powrocie zachwycił się widokiem statków i kolei. Kiedy mu dano papierosa, radował go niezwykle niebieski dymek.

Był nieznużony, chcąc napaść oczy widokiem nieba i morza. Mimo ulownego deszczu stał na pokładzie. Widok zwierząt w ogrodzie zoologicznym zdumiał go, zaś małpę uważał za rodzaj człowieka.

Nareszcie zobaczył w porcie rodzinę zebraną z matką na czele, na której widok rozplakał się... ze szczęścia.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Godz. 1 w południe. (Tel. wł.) Koło polskie odbywa właśnie posiedzenie nad odpowiedzią, jakiej udzielił komisji parlamentarnej Koła prezydent gabinetu dr. Koerber w sprawie upaństwowienia kolei północnej. Może wolno będzie wyrazić nadzieję, że „tajemniczy” nie dowiemy się tym razem z N. fr. Presse.

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do N. fr. Presse telegrafują z Brukseli, że szanse kontyngentu austriackiego i węgierskiego są bardzo złe i że większość komisji oświadczy się przeciw kontyngentowi. W takim razie parlament będzie musiał raz jeszcze zająć się tą sprawą. Nie nastąpi to jednak tak prędko, gdyż delegaci astracyjcy apelować mogą do stałej konferencji cukrowej.

Rada przyboczna dla chowu koni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa ustanowiło nową instytucję, a mianowicie radę przyboczną dla chowu koni. Powołano do niej 9 członków, między nimi dwóch z Galicji. Niestety w ustanowionym równocześnie subkomitecie, nie ma ani jednego Polaka.

Stan zdrowia papieża.

Wenecja. Gazzetta di Venezia dowiaduje się z dobrego źródła z Rzymu, że stan zdrowia papieża pozostawia nieco do życzenia. Prof. Laponi częściowo, niż czynił to dawniej, odwiedza Ojca św., którego siły osłabły.

Niemą wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa, ale gdyby polepszenie nie nastąpiło, to byłoby powody do obaw. To samo pismo donosi, iż Ojciec św. zachoro-

wał na zapalenie kiszki i wskutek tego nie przyjmuje żadnych pokarmów stałych.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych zapytał poseł Morgari (socialista) czy prawdziwe są doniesienia o mających wkrótce nastąpić odwiedzinach cara Rzymie. Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Baccelli oświadczył na to, że nie ulega wątpliwości, iż odwiedziny, złożone przez króla Wiktora Emanuela carowi w Petersburgu, nie pozostaną bez odpowiedzi, a car będzie tu tak samo mile widzianym gościem, jak król Wiktor Emanuel w Petersburgu. Jednakże ścisłego terminu przyjazdu cara dotychczas jeszcze nie oznaczono. Dep. Morgari odpowiada na to, że socjaliści muszą w tej sprawie złożyć oświadczenie następującej treści: Przyjazd obcych monarchów do Włoch przyjmowali socjaliści bez wszelkich wątpliwości demonstracyj, ponieważ byli to konstytucyjni monarchowie. Jednakże co się tyczy odwiedziny cara Rosji, który swemu narodowi nie dał konstytucji, nie mogą socjaliści tak samo się zachować. (Przerwywanie i wrzawa.) Mowca kończy stwierdzając fakt, że od tej chwili, w której zapowiadano odwiedziny cara rosyjskiego, nastąpiły już liczne aresztowania we Włoszech.

Prezydent izby Biancheri upomniał Morgariego i powiedział, że naród włoski będzie się czuł szczeniowym, gdy będzie mógł powitać u siebie panującego narodu rosyjskiego a miasto Rzym z pewnością zgłotuje mu życzliwe przyjęcie. Socialista Varranza nie przerywał kilkakrotnie wywody prezydenta, za co ten przywołał go do porządku. Reprezentant rządu Baccelli zabrawszy ponownie głos, oświadczył, że można należeć do któregośkolwiek stronnictwa politycznego, nie wolno jednak zapominać o obowiązku kultury i gościnności. Włochy z pewnością godnie przyjmą zaprzyjaźnionego panującego. Baccelli polemizował w końcu z wywodami Morgariego. Na tem sprawę zatłoczono. Izba przeszła do dalszej dyskusji nad budżetem marynarki.

Kradzieże na kolejach.

Kraków. Przybyli tutaj dwaj urzędnicy dyrekcji wiedeńskiej policji i ministerstwa kolejowego w celu zasięgnięcia informacji w sprawie znanych kradzieży na kolejach. Urzędnicy ci byli u dyrektora policji, dyrektora kolei, prokuratora państwa, u sędziego śledczego i i.

Londyn. Campbell Bannerman wystąpił na zgromadzeniu liberalnym przeciw projektowi Chamberlaina, któryby oznaczał zniesienie systemu wolnego handlu, utrzymując go się w Anglii od 50 lat, a przynależące jej ogromne korzyści.

Kronika z ostatniej chwili.

Pożegnanie ustępującego namiestnika Leona hr. Pinińskiego przez władze i urzędy odbędzie się w wielkiej sali pałacu namiestnictwa w piątek dnia 12 bm. od godziny 11 przedpołudniem.

Mianowania. Dr. Kornel Paygert, poseł sejmowy, został mianowany dyrektorem filii Banku hipotecznego w Tarnopolu, tamtejszy dyrygent p. Hauswald przeniesiony w tym charakterze do Czerniowca, a p. Aleksander Lewakowski, sekretarz rady nadzorczej mianowany prokuratorzem.

Inspekcja załogi. Wiedeń. (Tel.) Cesarz odbywał dziś w calszym ciągu inspekcję załogi wiedeńskiej.

Rozmaitości.

Kto najwięcej pali? Ze wszystkich krajów, najwięcej tytoniu wyprodukowała Holandia. Wyprodukowała na osobę 3.400 gramów tytoniu. Odnosne cyfry w innych krajach przedstawia się, jak następuje: Stany Zjednoczone 2010 gramów na osobę, Belgia — 1532 gr., Niemcy — 1432 gramy, Australia — 1400 gr., Austria — 1350 gr., Norwegia — 1135 gr., Danja — 1125 gr., Kanada — 1070 gr., Francja — 967 gr., Szwecja — 940 gr., Rosja —

910 gr., Anglia — 680 gr., Włochy — 635 gr., Hiszpania 550 gr. Dwa ostatnie kraje wypalają za to stosunkowo najwięcej papierosów ze wszystkich krajów.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 6 czerwca.

(fr) Po kilku dniach zwyczaj nastąpiła znów reakcja na giełdzie, gdyż Amerykę znów niepokoi posiadanie niemieckich walorów górniczych. Tylko walory tureckie, zwłaszcza losy, są od paru dni przedmiotem bardzo ożywionej spekulacji zwykłej, dzięki przyjęciu przez Portę projektu unifikacji długów tureckich. Kurs tych losów podniósł się ostatnimi dniami o przeszło 5 koron. Sprawa organizacji „Petrolei” doznała chwilowej zwłoki, gdyż nie skończono jeszcze rokowań z Towarzystwem hanowerskim i z kopalniami „Potok”, które przystąpienie swe do „Petrolei” czynią zależnym od przyznania im pewnych przywilejów. Ostatnie zgromadzenie producentów ropy odbędzie się między 15 a 20 czerwca. W walorach bankowych i kolejowych była zniżka. Spadła także większa część akcji przemysłowych.

— **Kurs rybaki.** Dziś o godzinie 10 rano odbyło się w Krakowie otwarcie kursu rybackiego przy udziale 60 uczestników kursu z całego kraju. Obecny był delegat Towarz. roln. krak. hr. Janusz Tyszkiewicz.

— **Targ bydła.** Dziś o godzinie 11½ przedpołudniem otwarto w parku krakowskim w Krakowie, urządzony przez Towarz. rolnicze pierwszy targ bydła rozplodowego. Przy otwarciu przemawiał prezes komisji targowej, p. Karol Czech. Obecny był także prezes Towarzystwa Zdzisław Tarnowski. Na targ przywieziono 200 sztuk bydła z krajowych obór i włościańskich.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 6 czerwca. (Dziś notujemy za 50 klg. loco Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa od 7:60 do 7:75, pszenica nowa od 7— do 7:25, żyto gotowe od 6— do 6:20, żyto na terminu od 5:25 do 5:50, owies obrotowy gotowy od 5:60 do 5:90, owies obrotowy na terminu od 4:50 do 4:75, jęczmień pastewny od 4:75 do 5—, jęczmień browarniany od 5— do 5:50, rzepak od 10— do 10:50, rzepak nowy od 9:50 do 10—, groch pastewny od 5:75 do 6—, groch do gotowania od 7:50 do 9—, wyka od 4:50 do 4:75, bobik od 5— do 5:25, hrzeczka od 6:50 do 7:25, kukurydza nowa od 5:25 do 5:75, kukurydza stara od 6:50 do 6:75, chmiel za 56 kilo od — do —, konieczyna czerwona od — do —, konieczyna biała od — do —, konieczyna szwedzka od — do —, tymotka od — do —.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 17:75 do 18:10, ekskontyngent od 10:75 do 10:90.

Wybec utrudniono zbytu ceny zboża niższe, inne artykuły bez zmiany.

Ruch wogóle ograniczony.

— **Targ zbożowy na Kleparzu.** Kraków 29 maja.

Placono pszenicę białą 7:90 do 8:30 kor., czerwona od 7:70 do 8:15 kor., żółta 7:70 do 8:15 kor., żyto od 6:40 do 7— kor., jęczmień brow. od 6:25 do 6:60 kor., na kaszę 5:25 do 5:60 kor., owies 5:60 do 6:20 kor., rzepak do — do —. Wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń 6 czerwca.** (Giełda zbożowa.) (Kursa w koronach i po 50 kilogramów.) Pszenica (cisańska) 8:25 do 8:70, żyto (słowackie) 7:10 do 7:25, jęczmień (morawski) 7:25 do 8—, kukurydza (węgierska) 6:65 do 6:80, owies (węgierski) 6:10 do 6:20, rzepak 12— do 12:50. Uspokobienie słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Budapeszt 6 czerwca.** (Giełda zbożowa.) (Kursa w koronach i po 50 kilogramów.) Pszenica na maj od — do —, na październik od 7:59 do 7:60; żyto na październik od 6:49 do 6:50; owies na maj od — do —; na październik od 5:44 do 5:46; kukurydza na czerwiec od 6:25 do 6:26, na lipiec 6:29 do 6:30; kukurydza na maj 1904 5:21 do 5:22; rzepak na sierpień od 12:25 do 12:35. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Uspokobienie spokojne. Pogoda pochmurna.

— **Wiedeń 6 czerwca.** (Giełda połączn.)

godzina 10 minut 30). Marki 117:27, Renta majowa 100:35, Weg. renta koronowa 99:40, Akcje austr. zakł. kred. 663:50, Akcje węg. zakł. kred. 731—, Akcje Anglobanku 275:50, Akcje Unionbanku 528—, Akcje Bankvereinu 483—, Akcje Länderbanku 413—, Akcje kolei państw. 679:50, Lombardy 75:75, Akcje kolei Elbethal 431—, Akcje fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 378—, Akcje Rima Muranji 468:50, Akcje pragskiego Tow. zel. —, Losy tureckie 122:50, Ruble 253—. Uspokobienie słabe.

— **Berlin 6 czerwca.** (Giełda poranna). Akcje kredytowe 209—, Towarz. dyskontowe 185:25. Uspokobienie bez interesu.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 czerwca 1903 roku.
HOTEL GEORGEA. O. Hahn z Berlina. T. Waydowski z Tarnopola. T. Bochdan z Milatyna. K. Paygert z Sidorowa. T. Soteński z Petersburga. F. Gniewosz z Jasienowa. L. Grabscheid z Wiednia. W. Kadziński z Petersburga. Dr. J. Sommestein z Darachowa. J. Simonowicz z Czerniowiec. Hr. J. Pruszyński z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI. Br. W. Mültitz z Weidzian. B. Osuchowski z Turki. W. Pieniążek z Lipinki. R. Bośniacki z Sanoka. M. Łukasiewicz z Żerazowa. J. Golda z Tarnowa. A. Heldenberger ze Złoczowa. M. Antonów z Sokolowa. G. Ghuchowski z Kamiennej. J. Bielański z Krakowa. Z. Lewakowski z Drohobycza. A. Just z Wiednia. J. Schoolmann ze Scho-dnicy. H. Landau z Kolomyi. J. Gross z Botuschan.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Dr. Zygmunt Wasowicz ordynuje, jak w latach poprzednich w Krynicy.

(Dom pod Orłem). 572

Kancelarja Dra Antoniego Dziędzielewicza

advokata krajowego we Lwowie
przeniesioną została napowrót do domu
pod 1.8, ul. Jagiellońska. 586

Docent chirurgji uniw. lwowskiego Dr. A. Gabryszewski

ordynować będzie w tym roku w lwowiczu w sezonie głównym (lipiec i sierpień). — Zakład ortopedyczny we Lwowie w tym czasie prowadzić będzie dr. Stanisław Jasinski, cew. kliniki chirurgicznej. 587

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy Marjówka pod Lwowem.

Sezon rozpoczynam dnia 15 maja.
Zgłoszenia i wyjaśnienia pod adresem dr. Józef Zakrzewski, Lwów, Akademicka 1. 28. 473

Karlsbad

(Alte Wiese „Drei Staffeln“)
Dr. W. MALESZEWSKI
b. asystent kliniki wewnętrznej uniw. Jagiellońskiego ordynuje jak lat ubiegłych. 437

Kawiarnia Teatralna.

Z powodu przeszkód dopiero dziś przybył i od dnia 5 czerwca b. r. koncertować będzie najświetniejszy skrzypek **KOCZE ANTAL**, ze swoją cygańską kapelą.

Znakomita ta orkiestra koncertowała już we Lwowie w zeszłym roku i zapisała się świetnie w pamięci naszej Publiczności. 584

Atelier dentystyczne. Hetmańska 8

Dra med. Wiktora Jankowskiego

Wykonywa się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kaucuku i złocie — w wypadkach odpowiednich bez podniebienia. 403

Instytut techniczno-dentystyczny Śwów — Kopernika 1. 3.

Wykonywa plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kaucuku, złocie, korony, mostki i t. p. 526

Lekarz — dentysta M. Lisowski. Technik — dentysta Z. Stobiecki.

PISZCZANY.

Najznakomitsze zdrojowisko siarczano-mulowe dla reumatyków w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach zwłaszcza przy łschiach. 527

Sezon od dnia 18 maja.

Sekarz ordynujący dr. Al. Teichman.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe wypłaca

bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. gal. 18

akcyjnego Banku hipotecznego

Ostrzeżenie!

Publiczność, poczuwając się do obowiązku popierania przemysłu rodzimego, żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobów nowo założonej fabryki S. W. Niemojowski ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincjonalni, którzy z powodów dla mnie



niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiają u swoich dostawców papiery listowe z napisem „Wyrób Krajowy” i publiczności żądającej wyrobów krajowych, jako takie sprzedają, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzinnemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitą marką ochronną, wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższej marki, a tylko z napisem: „Wyrób Krajowy” nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które publiczność powinna napłeniwać.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają.

S. W. Niemojowski,

23 pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

MATTONIEGO GIESSEHÜBLER

naturalna

słodka alkaliczna

+

Z Michalczewskich

Helena Hawle

wdowa po c. k. asystencie domen i lasów przeżywszy lat 35, po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, przesiadła się do wieczności dnia 6 czerwca 1903 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8-go czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Ścieżkowej 1. na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrzebu rodzice z rodzeństwem krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 5 czerwca 1903.

„Concordia”. A. Kurkowski.

Dla Panów!
polecają
Motylewski i Krzyszkowski
Lwów
hotel Georgea.
BIELIZNĘ MĘSKĄ
KRAWATY
PERFUMERJĘ
KAPELUSZE
PARASOLE
WYROBY ZE SKÓRY
OBUWIE MĘSKIE
LASKI, PLEDY
KUFRY
PŁASZCZE GUMOWE
PŁASZCZE RAGLAN
DERKI, KALOSZE
RĘKAWICZKI
ANGIELSKIE
damskie i męskie
i t. d.
CENNIK ILLUSTROWANY
franco do dyspozycji.

Do podróży!
Torby, Nesesery, Kuferki
Pledy, Prochowce, Bluzki
Bieliznę kolorową męską
Parasole, Czapki, Obuwie
Kamasze, Peleryny
566 poleca
Tadeusz Górski
Lwów,
plac Marjacki 1. 8.
Nieprzemakalne
Płaszcz deszczowy
z oryginalnych angielskich
podwójnych materij wet-
nianych z gumowym prze-
kładem, jako też
Płaszcz gumowe
wszelkich rodzajów dla
panów, pań i dzieci. Wzo-
ry i cenniki wraz z wska-
zówkami obliczenia miary
przesyła 7037
Paget & Comp.
Wiedeń 1. Riemergasse 13.
Drut kolczasty cynkowany do ogro-
dzeń po złr. 3:50 za 100 metr.
(przy większym odbiorze dodaje skó-
belki do umocowania). SIATKA dru-
dziana lakierowana do osłony okien po
złr. 1— za 1 metr kw. Plomby oto-
wiane do plombowania mięsa po ct.
45 za 1 klg. poleca
Piotr Chrzastowski
handel żelazny Lwów. 8140

Wielka korzystna
30% Wypzedaż 30%
Zegarów i zegarków
złotych, srebrnych, stalowych,
pendułowych, budzików i t. p.
o 30% niż cen fabrycz.
z powodu zwinięcia handlu.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
Lwów, 569
ulica Akademicka 3.
Ul. Gosiewskiego 6
3 pokoje
z dużym salonem i przed-
pokojem, kuchnią, z wo-
dociągami i spiżarnią, — może być je-
szcze 1 pokój z osobnym wchodem
dodany, w wysokim parterze, do słoń-
ca położone, — od 1 lipca do naj-
ęcia. Ta kamienica piętrowa, w kształ-
cie willi z gruntem budowlanym i ład-
nym ogrodem, jest również do sprze-
dania. — Wiadomości u właścicieli
tamże. 562

RIVIERA-FIOŁKI
PRAWDZIWY ZAPACH
FIOŁKÓW
A. MOTSCH & Co.
WIEDEŃ
X.3 QUELLENGANGIGI LUGGINGS
Na składzie we Lwowie u Piotra Mi-
kolascha i K. Krzyżanowskiego. 4063
Największy cud
tego stulecia!!
Jest właśnie wynaleziony
Zegarek
kieszonkowy
„Herkules”
na minucie wyregulowany z świecącym
cyferblatem, który budzi tak głośno,
że zasnąć nie można i kosztuje tylko
3 złr. 10 ct. Zegarek ankrowy systemu
Roskopf-Patent na minucie wyregulo-
wany 2 złr. 35 ct.
W razie niespodobania się przyjmuję
napowrót i zwracam pieniądze.
Na żądanie wysłać wielki cennik
ilustrujący zegarów, wyrobów jubile-
rskich, towarów z chińskiego srebra,
instrumentów muzycznych i optycznych
darmo i opłatnie.
Z poważaniem
F. PAMM, Kraków,
Zielona 3. 555
Lodownię
pokojowe
wanny, piece
do wanień
poleca
Feliks Książkiewicz
Lwów Jagiellońska 18—20.
Cenniki na żądanie.

Fabryka powozów
wózków, dorożek, fajetonów,
półkrytych Mylordów.
Skład powozów fabryki Szustala i Sp.
Upozorujcie Wasz wyrob szwów,
ohomantów, sprzętów
stajanych. — Słoda, praby do
konnej jazdy.
Kufry własnego wyrobu, przybory
do podróży, necessary, ku-
ferki trzcinowe, kosze patentowane,
czemienie do płaszczy i t. p. Botogi,
hooplaque, szpaloty.
Artykuły sportowe.
Wazalka reparacje w zakres po-
wozowy, rymarski i kufarski wcho-
dzą, p. zymujemy
Ces. i król. dostawcy nadworny
E. & J. Stromenger
we Lwowie,
ul. Karola Ludwika 1. 5.

Nauka gry
na skrzypcach, kore-
spondencyjne dla star-
szych i młodszych bez względu na
oddalenie udziela się. Zgłoszenia Ad-
ministracji lekcyjnej. Lwów, plac Śrze-
lecki 1. Kadencja otwarta dla zgłoszeń
do 15 b. m. 8142
Nieźrównanej dobroci KURACYJNY
KONIAK prawdziwy francuski, ca-
ła butelka zł. 3:50, pół 1:80, ćwierć
1 zł., poleca handel
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ul. Batorego 2. — Wy-
syłki od 2 butelek do każdej miej-
sowości. 8134
Pasaż
Hausmana
Lwowski
Foto-Plastikon
(46 razy premii.)
Od 1/6 do 1/3 do widzenia
Widoki Düsseldorfu
i Reńsko-Westfalskiej wystawy.
Wstęp 10 centów. 585

Księgarnia Polska we Lwo-
wie, ulica
Akademicka 1. 2a, poleca dzieła peda-
gogiczne Reussnera
do bardzo przedkij i najłatwiejszej
nauki obcych języków bez nauczyciela
z objaśnieniem wymowy i kluczem
pod tytułem:
SAMOUCEK
Polsko-Niemiecki, kurs I-szy k. 2.10, w oprowie kor. 2.70,
kurs II-gi k. 4.80, w opr. k. 5.30.
Polsko-Francuski kurs I-szy
k. 3.60, w opr. k. 4.10, kurs
II-gi k. 9.60, w opr. k. 10.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.24,
w opr. k. 2.74, kurs II-gi kor. 3.60,
w oprowie k. 4.10.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4.20,
w oprowie k. 4.70, kurs II-gi k. 5.40,
w oprowie k. 6.
Amerykański Przewodnik z rozmó-
wkami angielskimi kor. 1.30, w opr.
k. 1.80. 60
Poczta
klasy drugiej, drugiego stopnia bez
telegrafu, okolica podgórska, kościół,
kapiele, miejscowości przemysłowo-
handlowa blisko kolei, do zamiany na
pocztę pod Lwowem lub miasteczku
z siedzibą sądu.
Zgłoszenia przyjmują pocztą:
575 ZEMBRZYCE.

Największy
Wybór bielizny
Koszule od zł. 1:60, 180, 2 do 3.

Pończochy, Skarpetki
Wszelkie towary trykotowe,
Najnowsze Kolierzyki, Manszety
i Krawatki.

Płótna i stołową bieliznę
Główny skład bielizny
Prof. dr. Jaegera i dr. Lahmanna
poleca po najtańszych cenach, 76 511

Dzierżawa hotelu „Imperial“ we Lwowie.

Galicyska Kasa Oszczędności we Lwowie, jako właścicielka realności I. kon. 135 ²/₄ we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja I. or. 3, rozpisuje niniejszem

licytację ofertową

na dzierżawę całej tej realności wraz z prowadzonym w niej przedsiębiorstwem hotelowym pod firmą „Hotel Imperial“.

Pismenne oferty wraz z wadium, wysokości połowy oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego, wnieść należy najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 20 czerwca b. r.

Pp. oferenci oświadczyć winni, jaki czynsz roczny ofiarowują za tę dzierżawę bez żadnych wkładów ze strony wydzierżawiającej Kasy a jaki na wypadek poczynienia przez Kasę niezbędnych adaptacji.

Pp. oferenci winni równocześnie z wniesieniem oferty podać projekt kontraktu dzierżawy.

Dzierżawa trwać może najkrócej trzy lata a najdłużej dwieście lat.

Kosztorys na roboty adaptacyjne i rekonstrukcyjne przeglądać można w godz. między 11 przed południem a 1 po poł. każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt w gmachu Kasy w biurze oddziału hipotecznego, które też udzielać będzie bliższych wyjaśnień i informacji na żądanie i za zgłoszeniem się w niem.

We Lwowie, dnia 2 czerwca 1903.

576

3040 Zakład wodolecznicy. **RIESENHOF** obok Linca Wyższa Austrja. Wspaniałe położenie, wolne od wiatru i kurzu. Indywidualne leczenie wszelkich chorób nerwowych kobiecych i chronicznych. Leczenie wodne, dietetyczne, gimnastyka lecznicza, kąpiele, elektryczne, kwasorodne, powietrzne i słoneczne kąpiele. Pływanie, lawn-tennis, własne gospodarstwo, umiarkowane. Ceny. Telefon nr. 148. Prospekty na żądanie. Dr. Frankl.

Za najwyższem rozporządzeniem Jego c. k. Apost. Mości

XXXV. c. k. Loteria państwowa

dla celów publicznej dobroczynności tej połowy monarchii.

Ta loteria pieniężna w Austrii jedynie prawnie dozwolona zawiera **18.397 wygranych** w gotówce pieniężnej w głównej kwocie 506.880 koron.

Główna wygrana wynosi 3039

200.000 koron w gotówce.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 18 czerwca 1903.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy znajdują się w dziale loteryjnym we Wiedniu III, Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i telegraficznych, w urzędach kolejowych, kantorach wymiany i t. p. Plan gry dla kupujących losy bezpłatnie.

Losy wysyła się bez opłaty. Z c.k. Dyrekcji loteryjnej Oddział loterii państwowej.

J. Andela zamorski proszek zabija z pewnością szwabę, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, stonogi, mrówki, moliki ptasie i wszelkie owady. FABRYKA i wysyłka w drogerji

J. Andela pod „Czarnym psem“ w Pradze ulica Husa I. 13.

Składy we Lwowie: Alojzy Hübner, drogerja Rynek 38, P. Mikolasch i Sp. apt., Zygmunt Rucker, apt. pod „Srebrnym Orłem“, Alfred Beacock, ul. Hetmańska 4, Ed. Brückner, apt. ul. Sapiehy, Karol Bayer, ul. Krakowska, St. Markiewicz, Rynek 42, Józef Ch. Finkler, handel tow. korzen. Na Błonie 6. Gliniany: Otmir Thader, apt. przedtem A. Helm, Gródek: J. Heschels apt. i A. Lippus.

10 medali zasługi, 3 dyplomy uznania za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumeryjne

Antilentilia

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Srodek ten otrzymamy z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegę, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatność. Cena 4 K.

Ekstrakt orzechowy

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor, nie farbując, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 2 K.

Mydło Wenus.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy. Cena 2K.

Pudr książęcy

jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudrełko małe pudru białego 1,20 h. całe 2 k., z tabędziem 3 k. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudrełko 1,40 h., większe 2,40 h., z tabędziem 3,20 h.

Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy przyszczy, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki oспowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja. Cena 2 K.

Walentin

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3,20 h. i 6 k.

Jan Ihnatowicz

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Sykstuska 25 i plac Marjacki 11. — W KRAKOWIE Sukienice Nr. 20. — W PRZEMYŚLU ul. Franciszkanska Nr. 24.

Iwonicz

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicji

436 (stacja kolei: „Iwonicz“).

Szczawy słono-jodowo-bromowe i żelaziste, najsilniejsze w Europie. Położenie górskie, 610 m. nad p. m. Zakład otoczony 600-morgowym lasem szpilkowym. — **ŚRODKI LECZNICZE:** Wewnętrzne użycie wód ze źródeł Karola i Amelji, kąpiele słono-jodowe, słono-gazowe (jak w Nauheimie), borowinowe i igliwiowe, hydroterapia, masaż, gimnastyka, lecznica, leczenie elektryczne.

WSKAZANIA LECZNICZE: Złoty (scrophulos) we wszystkich postaciach, choroby kobiece, gościec, dna, kiła, choroby kości i stawów, choroby skóry i wogóle wszystkie choroby, wymagające przyspieszenia i pobudzenia odnowy materji. Urządzenie Zakładu wzorowe, mieszkania wygodne, elektrycznie oświetlone, wodociąg, woda do picia źródłana. Msza św. codziennie w kaplicy zakładowej. Wyborna muzyka. Poczta i telegraf w Zakładzie.

Lekarze Zakładu: 1-szy Dr. Józef Wernicki i Dr. Julian Staniszewski, a oprócz tego 5 lekarzy wolno praktykujących i w głównym sezonie docent chir. Dr. Gabryszewski. Dla wygody gości Zakład utrzymuje na stacji kolejowej „Iwonicz“ spedytora Becka. Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września. W 1-ym sezonie do 20 czerwca i 3-cim od 20 sierpnia mieszkania tańsze. Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w 1-szym i 3-cim sezonie. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, tęg i namit przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreiner Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupie nie żądać tylko „kawy słodowej“ jednak wyraźnie: — Kathreiner — Kneippowskiej kawy słodowej i zwać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.

Cena za pakiet 50 halerzy. Zawartość 300 gramów.

Kathreiner Kneippowskie Kawa Słodka w całych ziarnach.

Fabryki Kathreiner Kawy Monachium.

Zygmunt Parnes

Podwołoczyska

Alja we Lwowie, ulica Grodecka 1. 30

506

poleca jako jeneralny reprezentant na Galicję i Bukowinę: patentowane garnitury młotarniane, parowe, zniwarki-wiązaki, zniwarki i kosiarki słynnej fabryki maszyn

Królewsko-węgierskiej kolei państw. w Budapeszcie. Motory i lokomobile benzynowe i spirytusowe Bachtolda i Spółki, Steeborn (Szwajcaria).

Plugi jak i wszelkie narzędzia rolnicze wszechświatowej sławy fabryki Rudolfa Bächera w Rudnicach, (Czechy) jak również siewniki specjalnej fabryki Fr. Melichara w Brandeis (Czechy).

Cenniki przesyłam na życzenie darmo i oplatnie.

Jan Jarzyua

jubiler i złotnik

we Lwowie pl. Marjacki

poleca

swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Handel płócien i bielizny Jana Riedla

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE po zł. 1-05, 1-65, 2-—, 2-20, 2-50 i 3.

Koszule z przodami w zakładki pikowe i fantazyjne zł. 2-50, 3, 3-30, 3-70.

Koszule kolorowe, kretonowe, lub z kol. pikowymi przodami zł. 2-50 i 3-—.

Koszule kolor. satyn. po zł. 2-45.

Koszule nocne białe, po zł. 1-60 i zł. 1-85, ozdabiane na wzór ukraińskich po zł. 2-30, 2-50 i 2-75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1-40 i 1-60.

Półkoszule z kołnierami 50 ct., bez kołnierzy 35, falduw. 50 ct.

Przody do koszul do wyszywania 60, 65 i 75 ct.

Kołnierzyki męskie w przeróż. fasonach, tuzin zł. 2-50, dla chłopaków zł. 2-10.

Mankiety tuzin zł. 3-60, 4, 4-50.

KALESONY po zł. 1, 1-20, 1-30, 1-40 i 1-70 dla chłopaków z dymy po zł. 0-95 i 1-10.

Skarpety męskie tuzin zł. 4, 5, 6, 7-50 i 10.

Kamizelki do polowania wełniane z rekaw. po zł. 5, 6, 7-50.

Podczochy do polowania i cholewki wełniane bez stóp po zł. 1-75, 2, 2-60.

Spodnie do kąpielii trykotowe. Oryginalne prof. dra Jägera wyroby. Z najsłabszej wełny, zalecane dla osób węższego zdrowia łatwo się przeziebiających, po cenach fabr.

Chustki do nosa płócienn. białe, lub kolorow. brzegami, tuzin zł. 3, 3-60, 4-50 i 5. Imitacja batystow. zł. 3-60, 4-50, 5-75.

Szelki angielskie od 85 ct.

Parasole wełn. jedw. od zł. 1-50.

Woda kolońska „Johann Maria Farina Jülich-platz 4“, flakon 0-50, 1, 1-50, 3.

KRAWATY w przeróżnych fasonach. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Na sezon letni!!

Rakiety do Tennis, Siatki, Piłki Futerały na rakiety, Kompletnie Lawn-Tennis, Krokiety, Kule do kregli, Kregle (Football), Hamaki ogrodowe w różnych rozmiarach

poleca po cenach najprzystępniejszych

A. Beacock

Magazyn

Lwów, ulica Hetmańska 4.

Każdej chwili mogę służyć cennikami i szczególnymi ofertami na wszelkie przybory do gier.

Aptekarza A. Thierry'ego Balsam

najlepszy dyetetyczny środek domowy przeciw złemu trawieniu, osłabieniu, nudnościom, zgadze, wzdęciom i t. d. uśmierzającym kaszel, kurczę, odlegającym, czyszczącym. 12 małych lub 6 podwójnych flakonów franco z opakowaniem 4 koron.

Apteka pod „Aniołem stróżem A. Thierryego w Pregradzku obok Rohitsch Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z obok umieszczoną ochronną marką zakonnicy. — Poleca się gorąco, środek ten mieć przygotowany na każdy przypadek w podróży.

Do nabycia w aptece Z. Ruckera we Lwowie.

Masło potaniało

w Mleczarni Przeworskiej we Lwowie.

533

EDMUND BRODKOWSKI

Lwów, pl. Halicki 1. 14, HURTOWNY SKŁAD APARATÓW i wszelkich przyborów do fotografii zawodowej, naukowej i amatorskiej

poleca po cenach hurtownych APARATY FOTOGRAFICZNE tak łatwe w użyciu, iż każdy człowiek bez najmniejszej wiedzy natychmiast bardzo piękne fotografie robić może.

Cenniki posła się gratis, a na żądanie sprzedaje się aparaty fotograficzne na małe raty miesięczne bez podwyższenia ceny, a to celem rozszerzenia tak pięknego sportu fotograficznego między miłośnikami sztuk pięknych. — Sprzedaje się również na czteromiesięczny termin zapłaty w umówiony sposób.

Na składzie są do wypożyczenia na jeden, lub ośm dni następujące aparaty fotograficzne: Goerz-anschutz momentalny 13/18, ten sam 6/9, — Photo-Jumelle 6/9, — Monopol z Zeissa anastigmatem 9/12, — lustrzowa kamera z Goerza anastigmatem 9/12, — podróżna kamera 13/18, 18/24 i 26/31, — również kilka aparatów 6/9 i 9/12.

7H

Dra Ludwika Schweinburga Sanatorium i Zakład wodolecznicy (w ZUKMANTEL austr. Śląsk).

Zakład dla fizykalno-dietetycznych środków leczniczych. Hydro-elektroterapia, masaż. Kuracja dietetyczna i terenowa. Kąpiele dwukomórkowe i elektryczno-słoneczne. Gmach zakładu nowo zbudowany.

Wielka sala urządzona higienicznie i zaopatrzona w przyrządy mechaniczne. System dra Herza. Badania promieniami Röntgena podług d'Arsovala. Złane kąpiele Fango. Kąpiele w gorącym powietrzu i węglowo-kwasorodowe etc. Położenie zakładu, urządzonego z komfortem, uroczę.

Zakład ogrzewany parą, posiada oświetlenie elektryczne. Ceny umiarkowane. — Prospekty oplatnie.

354

W Brzuchowicach

przy Zakładzie wodolecznicy „Zofiówka“ z dniem 1 czerwca br. otwarto

Kąpiele stawowe, tusze i kąpiele ciepłe we wannach.

Najkrótsza droga do stawu ścieżką przez las miejski.

574 Zarząd.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i inhalacyjny.

Kuracja wodolecznicza i kefirowo-żelazna. — Pierwszorzędna górská stacja klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcja mieszkań troskliwa.

Sezon od 20 maja do 20 września.

Wody najsilniejsze alkaliczno-słoneczne ze znanych ze skuteczności zdrojów Józefiny, Magdaleny i Stefana we wszystkich handlach wod mineralnych i aptekach.

Zamówienia na wody i mieszkania przyjmuję

395 Dyrekcja Zakładu górnego.

Lubień.

Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracji wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowcem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, żoły, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewleczone zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. Apteka, poczta i telegraf w miejscu. Dojazd: Flakier z Gródka do Lubienia 3 kor., wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 hal. Na żądanie przysyła dyrekcja prospekt franko. Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30 proc. taniej. Lekarz zakł. dr. Kazimierz Wernicki syn.

Wzory wysyła się franco na

Tapety

(obicia ścian), których kolosalny wybór poleca

W. Adamski dawniej Jürgens

452 Lwów, Sobieskiego 4.

Porto rose

o 2 godziny oddaleni od Tryestu 463 obok Pirano (Istria)

Kąpiele morskie, solankowe w soli morskiej, 28 proc. soli, bardzo wiele zawartości bromu, dlatego nieprześcignione w skutku przy eksudatach wszelkiego rodzaju, afekcjach kości, stawów, mięśni i t. p. szczególnie w reumatyzmie i rozmaitych przypadłościach artretyzmu, w cierpieniach, rachitis anemii i t. d.

Prospekty i informacje: G. O. Frediani, dzierżawca kąpiel. i dyrektor.

MOŻNA DOSTAĆ WAŻNE DLA

CIERPIĄCYCH NA ŻOŁĄDEK I KISZKI

W APTEKACH

MOŻNA DOSTAĆ WAŻNE DLA

GASTROBIN

W APTEKACH

Jak w przemijających dolegliwościach, tak też i przestarzałych cierpieniach żołądka i kiszek, które dotychczas wszystkim środkom stawiły czoło, poleca się na próbę „Gastrobin“. Prospekty i świad. do rozporządzenia. Małe pudełko 2 kor., — duże pudełko 3 korony, franco 20. polecane o 45 hal. więcej.

4061

We Lwowie do nabycia: w aptece pod „Złotą Gwiazdą“ Piotra Mikolascha i w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Z. Ruckera i w inn. aptekach. Do nabycia: Salvator-Apotheke, Pressburg. En gros w med. drogerjach.